MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLNIA

NASZA JEDLNIA

i miejscowości okoliczne

nr 9 (44)/2010

wrzesień 2010

Podstęp w dobrej sprawie

Kościół w Jedlni według projektu S. Szyllera

Historia kościoła w Jedlni sięga XIV wieku, jak odnotowuje ks. Gacki powołując się na dokumenty źródłowe, był to – kościół drewniany z modrzewiu zbudowany 1391 r. Na jego miejscu w 1790 r. ostatni król, Stanisław August Poniatowski ufundował kościół murowany. Ku przebudowie tego kościoła, postawionego według projektu Fontany i Kubickiego parafian nakłonił ks. Jan Stawski proboszcz Jedlni od roku 1886 do śmierci w 1894 r. Parafia była rozległa, parafian tak wielu, że mały kościół nie mógł pomieścić nawet części uczestników niedzielnej mszy.

Projekt nowego, okazałego kościoła w stylu gotyckim przygotował słynny warszawski architekt i akademik Stefan Szyller, autor między innymi budynku biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, budynku Politechniki czy zewnętrznego wystroju mostu Poniatowskiego. Nie zachowały się rysunki neogotyckiej świątyni, która miała stanąć w Jedlni, wiadomo jedynie, że koszty jej budowy w kwocie ponad 60 tysięcy rubli wywołały sprzeciw parafian i zmusiły proboszcza do szukania innych rozwiązań i ograniczenia wydatków. Zdecydowano się na rozbudowę istniejącego kościoła.

W „Dekanacie Kozienickim" tak opisuje ten kompromis pomiędzy możliwościami finansowymi parafian a chęciami postawienia okazałej świątyni w Jedlni, ks. Jan Wiśniewski Wybieg to był właściwie pomiędzy ks. Stawskim i p. Szyllerem ułożony na pożytek dobrej sprawy, bo ze starego kościoła zaledwie 10 pozostało łokci (część wewnętrzna, dziś chór i kruchta) i styl w części, bo i ten z renesansu klasycznego (cesarstwo) na styl polskiego odrodzenia zmieniono, natomiast kosztorys robót zmodyfikowano do 30 tysięcy rubli.

Budowę rozpoczęto w sierpniu 1898. Za probostwa ks. Grzegorza Kotowskiego (1895–1899). Spomiędzy włościan do komitetu budowy weszli: **Wincenty Rojek, Józef Warchoł, Mikołaj Luty, Piotr Kuropieska, Benedykt Tkaczyk, Karol Grzywacz, Wincenty Zieliński i Wincenty Lipka.**

W roku następnym stanęły mury aż po dach. Niemniej konflikt i szereg nieporozumień, między komitetem a maj-

Trójca Święta nad ołtarzem głównym – płaskorzeźba

Kosciół Jedlnia zdjęcie sprzed 1930 r.

Wnętrze kościoła – zdjęcie z około 1903 r.

strem Kowalkowskim, dopuszczającym się różnych uchybień i „partactw" podczas wykonywania prac budowlanych, przyprawił proboszcza, pełniącego rolę mediatora, jak to odnotowuje ks. Wiśniewski, o śmierć jego, prawie nagłą, która 3 listopada 1899 r. nastąpiła.

Budowę ukończył dopiero nowy proboszcz, ks. Stanisław Puławski (1900–1908). Odwołajmy się do relacji ks. Wiśniewskiego: ...już w październiku 1901 r., po ukończeniu robót kamieniarskich, mularskich, sztukatorskich, ślusarskich, szklarskich, ceramicznych, więc po zbudowaniu zupełnem kościoła, na co 29 000 rb. wydatkowano, po sprawieniu 3-ch nowych ołtarzy, odnowieniu 2-ch dawnych [obecne dwa drewniane ołtarze w bocznych nawach zostały przeniesione z poprzedniego kościoła i są datowane na pierwszą połowę XIX wieku – przypis autora], sprawieniu ambony, chrzcielnicy, konfesjonałów, ławek, urządzeniu zakrystii i innych porządków wewnętrznych, co 12 000 rubli pochłonęło na odpust Matki Boskiej Różańcowej pierwszy raz uroczyste nabożeństwo odprawił...

Kościół konsekrował ks. bp Al. Zwierowicz 30 sierpnia 1903 r., który przez trzy dni, nadrabiając zaległości z lat budowy, udzielił sakramentu bierzmowania około 5000 parafianom z Jedlni i wsi okolicznych. Aż trudno dać wiarę.

Kościół w Jedlni na zewnątrz i wewnątrz majestatycznie i pięknie się przedstawia. Całość składa się z trzech naw, z których dwie boczne o wiele są krótsze i niższe od głównej. Szesnaście potężnych korynckich kolumn zdobi główną nawę, wspartą na murowanych filarach. Piękne gzymsy biegną dokoła kościoła: ponad nimi znajdują się okna. Kościołowi nie mało piękna dodaje malatura. Ołtarzów jest pięć. Odnotował ks. Wiśniewski pod hasłem „Jedlnia".

Tak to się udał podstęp w dobrej sprawie, dzięki któremu parafianie nowy, wielokroć większy i piękniejszy kościół swej parafii ufundowali. Kościół, który trwa do dzisiaj.

(w cytowanych fragmentach podano oryginalną pisownię)

Wojciech Pestka

Król Jagiełło w Jedlni bywał

Parafia i Stowarzyszenie
Festyn w Jedlni urządziły,
jego program był bogaty,
przypominał ważne daty.

To Grunwaldu 600-lecie
pomnika odsłonięcie
występy zespołów licznych
wojskowych i folklorystycznych.

Na mszę świętą w kościele
zaproszono gości wiele,
z kraju, oraz zza granicy
przybyli więc urzędnicy.

Król Jagiełło w Jedlni bywał,
tu polował, wypoczywał,
chłopom nadał przywileje,
teraz na skwerze widnieje.

Pomnik z brązu odlany,
król w strój koronacyjny ubrany,
jedną ręką kościół wskazuje,
który przed laty funduje.

Druga spoczywa na tablicy
Tuż obok dwóch nagich mieczy,
Które symbolizują męstwo
Oraz grunwaldzkie zwycięstwo.

Były stoiska handlowe
miody i ciasta domowe,
popisy rycerzy liczne
i pokazy historyczne.

Ognie sztuczne także były
Festyn w Jedlni uświetniły,
Mimo, że upał panował
Każdy sobie coś znajdował

poetycki komentarz po festynie pani
Haliny Ozgi z Kędzierzyna -Koźla

Bij bolszewika.
90 rocznica „Cudu nad Wisłą”

Rok 2010 to czas szczególny. Mamy jeszcze w pamięci uroczyste obchody 600-lecia bitwy pod Grunwaldem i odsłonięcie pomnika króla Władysława Jagiełły a za nami już 15 sierpnia i 90 rocznica bitwy warszawskiej – zwanej też Cudem nad Wisłą. **Grunwald 1410 i Warszawa 1920 to dwa wielkie, na miarę europejską zwycięstwa oręża polskiego, mające decydujące znaczenie dla przyszłości Polski i Europy.** Sierpień jest też szczególnym miesiącem dla Polaków. **1 sierpnia 1944** wybuchło powstanie warszawskie, **6 sierpnia 1914** wyruszyła z Krakowa do Królestwa Polskiego I Kompania Kadrowa dowodzona przez T. Kasprzyckiego. Wreszcie wydarzenie z historii najnowszej – podpisanie porozumień sierpniowych i powstanie **Solidarności w 1980**. Te niezwykle chlubne i doniosłe wydarzenia obchodzimy w cieniu niebywale wielkiej tragedii, do której doszło 10 kwietnia br. w drodze do Katynia, dokąd udawała się polska delegacja z Prezydentem RP w celu oddania hołdu polskim oficerom zamordowanym przed 70 laty przez sowietów. Nasza historia, ale i teraźniejszość, jak widzimy boleśnie nas doświadczają i dokładają kolejne smutne rocznice, nawet w czasie pokoju, kiedy nie są prowadzone żadne działania zbrojne.

Agresja Rosji bolszewickiej na Polskę i Europę wynikała z dyrektywy Lenina z 29 listopada 1918 rozkazującej armii czerwonej przeniesienie idei rewolucji komunistycznej na Zachód tak aby „zatopić bagnet armii czerwonej w Europie”. **Lenin wzywał do marszu *przez trupa Polski do serca Europy* żeby „podać rękę” rewolucji w Niemczech i w ten sposób wzniecić jak to określał *pożar światowej rewolucji*.** W czasie wojny 1920 r. ujawniła się też bardzo bliska współpraca niemieckiej armii – Reichswehry z Armią Czerwoną.

Działania zbrojne rozpoczęły się na wiosnę 1919 r. Początkowo wojska młodego, odrodzonego w listopadzie 1918 r. państwa polskiego skutecznie powstrzymywały napór Czerwonej Armii. W 1920 r. wojska czerwonego sztandaru liczące ponad 700 tys. żołnierzy rozpoczęły wielką ofensywę na dwóch frontach: zachodnim dowodzonym przez M. Tuchaczewskiego (zgładzony przez Stalina w 1937) i południowo – zachodnim pod dowództwem A. Jegorowa. Główną siłę tego frontu stanowiła I Armia Konna S. Budionnego, uważana w Rosji za niezwyciężoną. Polskie władze rozpoczęły przygotowania do obrony, powołując m. in. Radę Obrony Państwa. Polskie dowództwo na czele z Marszałkiem J. Piłsudskim zorganizowało obronę na trzech frontach: północnym (gen. J. Haller), środkowym (gen. E. Rydz-Śmigły) i południowym (gen. S. Iwaszkiewicz). W szeregi armii wstąpiło ponad 100 tys. ochotników. **Latem 1920 r. Polska była osamotniona wobec czerwonego zagrożenia. Europy nie interesowało to, co dzieje się nad Wisłą.**

W tym samym czasie w Antwerpii rozgrywały się VII Igrzyska Olimpijskie, które bardziej przykuwały uwagę opinii publicznej. Dostawy broni z Anglii i Francji blokowali niemieccy dokerzy w Gdańsku, podobnie postępowali kolejarze z Czechosłowacji, solidaryzując się z czerwoną rewolucją. 30 lipca 1920 r. w Białymstoku zdrajcy Polski (m.in. F. Dzierżyński, J. Marchlewski), fanatycy rewolucji wysługujący się Leninowi zorganizowali Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z zamiarem upowszechniania na zajętych terenach władzy sowieckiej.

Armia czerwona w początkach sierpnia osiągnęła linię Wisły i stanęła pod Warszawą. Sytuacja Polski stała się krytyczna. Decydujące o losach Warszawy, Polski i Europy walki rozegrały się od 12 do 25 sierpnia 1920 r. zwane Bitwą Warszawską, uważaną za 18 bitwę decydującą o losach świata. Zacięte boje rozegrały się w podwarszawskich miejscowościach: Radzyminie i Ossowie. Przechodziły one kilka razy z rąk do rąk. W Ossowie poległ bohaterski ksiądz I. Skorupka, który wobec załamania się ducha walki ochotniczego pułku piechoty poderwał do jeszcze jednego szturmu polskich żołnierzy, co stało się punktem zwrotnym w bitwie. Bolszewicy zostali zatrzymani.

15 sierpnia pułk wileński odzyskał Radzymin. 16 sierpnia o świcie ruszyła kontrofensywa Marszałka Piłsudskiego znad Wieprza. 17 sierpnia polskie dywizje wyparły ostatecznie bolszewików spod Warszawy i zepchnęły na północ. Od 28 do 31 sierpnia pod Komarowem koło Zamościa rozegrała się ostatnia największa kawaleryjska bitwa w historii Europy. Polscy ułani (m.in. pułki Ułanów Jazłowieckich i Krechowieckich) rozbili niepokonaną dotychczas I Armię Konną Budionnego.

O zwycięstwie pod Warszawą w znacznym stopniu zadecydowała też praca polskiego wywiadu, zwłaszcza wywiadu radiowego, który przejął i złamał sowieckie szyfrogramy. Następnie od połowy sierpnia przez kilka dni zakłócał łączność między zgrupowaniami wroga poprzez emisję tekstów Nowego Testamentu.

Na pamiątkę wielkiego zwycięstwa nad Armią Czerwoną 15 sierpnia został ustanowiony w 1923 r. Dniem Żołnierza Polskiego. W nawiązaniu do tej tradycji chwały oręża polskiego przywrócono Święto Wojska Polskiego w dniu 15 sierpnia dopiero w 1992 r. ponieważ w Polsce Ludowej pod groźbą kary zakazywano czczenia zwycięstwa nad bolszewizmem, a święto wojska obchodzono 12 października w rocznicę bitwy pod Lenino.

Piotr Michał Wdowski

Anielskie główki na tle nieba – czyli prace konserwatorskie w Jedlni 2009–2010.

Przybyliśmy do Jedlni, by prowadzić prace konserwatorskie ,z początkiem listopada 2009 r. Była to dla nas niewielka miejscowość. Najważniejszy i dominujący element jej pejzażu stanowiła jasna, strzelista sylwetka kościoła, nasze nowe miejsce pracy.

Jego wnętrze nie wyglądało zachęcająco. Uderzały szarość i brak wyrazu, powodujące osłabienie działania form architektonicznych, oraz różnorakie zniszczenia. Pociemniałe kolumny biegnące wzdłuż ścian głównej nawy, sprawiały surowe i przygnębiające wrażenie. Pozytywnie oddziaływał fakt, że wnętrze nie było przysadziste, przeciwnie – wysokie i ładnie sklepione. Mimo jesiennej pory przez okna wpadała duża ilość światła.

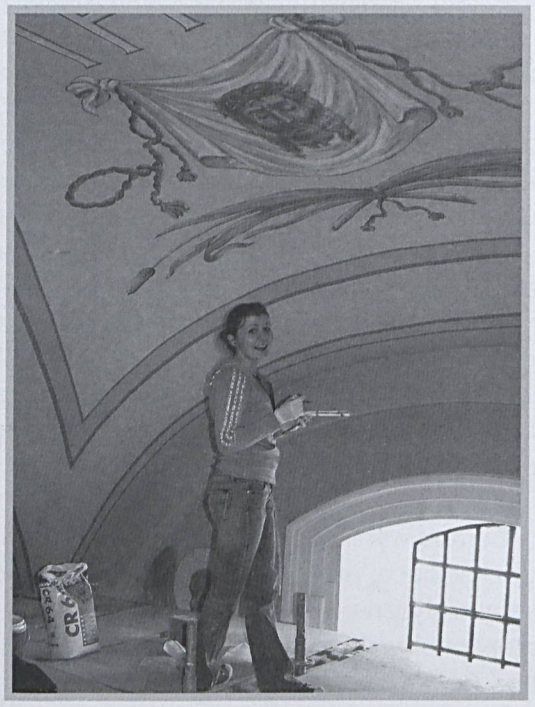

Zostaliśmy zakwaterowani w starej plebanii. Zajęliśmy piętro, parter pozostawiając innym ekipom, które miały być zaangażowane w prace przy kościele.

Z naszych okien rozpościerał się widok na ogród tak zwany „plebeński". Mogliśmy go obserwować aż przez cztery pory roku. Z czasem do odgłosów przyrody dołączyły dźwięki maszyn. Rozpoczęła się budowa boiska sportowego.

Celem naszych prac była pełna konserwacja techniczna i estetyczna wnętrza kościoła – a zatem zastopowanie i wyeliminowanie przyczyn powstawania zniszczeń, usunięcie skutków ich występowania, wreszcie przywrócenie utraconych wartości estetycznych. Ostateczny termin ukończenia prac przewidziano na czerwiec 2010 r.

Początkowo zespół konserwatorów liczył 4 osoby, a rusztowanie znajdowało się jedynie w prezbiterium. Z czasem zespół powiększył się do 10 osób a rusztowanie stanęło na przestrzeni całego wnętrza.

Praca konserwatorów wymagała porozumienia i koordynacji z działaniami innych ekip pracujących w kościele, które zajmowały się m. in. sprawami oświetlenia, ogrzewania, instalacji elektrycznej, alarmowej, kładzeniem posadzki, montażem ruchomych elementów wyposażenia wnętrza. Najbliżej współpracowaliśmy z grupą tynkarzy i malarzy, którzy byli odpowiedzialni za gładkie, pozbawione dekoracji płaszczyzny ścian.

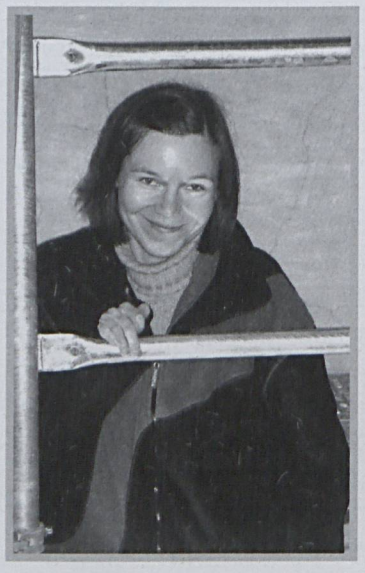

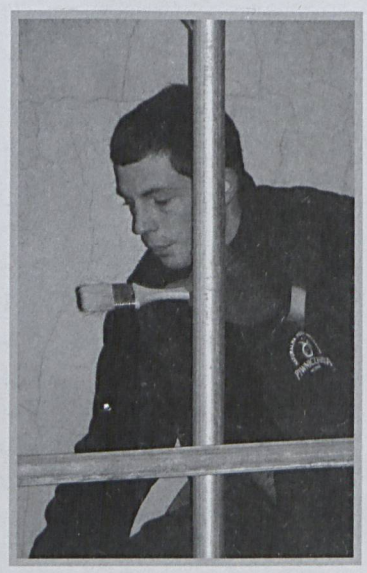

Prace konserwatorskie zostały poprzedzone badaniami stratygraficznymi, które miały wykazać, jaka jest liczba warstw budowy technologicznej ścian i sklepień, a także ołtarza głównego, oraz jakim przekształceniom zostały poddane. Spod przemalowań udało się odsłonić np. fragment oryginalnego zacheuszka[1]. Okazało się, że pierwotnie były to niebieskie krzyże wpisane w okrąg. Było ich 12.

Polichromia na sklepieniu prezbiterium, przedstawiająca anielskie główki na tle nieba, była niemal zupełnie oryginalna, wszelkie inne malowidła były mocno przemalowane po formie, zniekształcone lub rekonstruowane. Na sklepieniu nawy głównej znajdowały się dekoracje w formie wici roślinnej, emblematy maryjne oraz symetrycznie występujący veraikon. Wokół okien przedstawione zostały anioły – klęczące, siedzące, modlące się, czytające i grające na instrumentach. Na dużym gurcie oddzielającym prezbiterium od nawy głównej namalowano postacie św. Stanisława i św. Wojciecha, a pośrodku wizerunek Matki Boskiej. Częstochowskiej. W podłuczach arkad oddzielających nawę główną od bocznych znajdowały się rozety, a w nawach bocznych ornament w formie groteski.

Wszystkie dekoracje malarskie były w bardzo złym stanie zachowania. Badania stratygraficzne pokazały z jakich kolorów zbudowana była pierwotna kolorystyka kościoła i w jakim kierunku powinna zmierzać nowa aranżacja wnętrza.

Następnie rozpoczęły się prace techniczne – prace brudne, żmudne, często mało efektowne dla postronnych obserwatorów, a niezwykle ważne. Zostały zapoczątkowane przez odkurzenie powierzchni ścian, sklepień, gzymsów i ołtarza. Kolejnym krokiem było mycie i usuwanie przemalowań. Pudrujące się fragmenty oryginalnej polichromii zostały za pomocą specjalistycznych środków skonsolidowane, utrwalone i doczyszczone. Wymienione zostały spore fragmenty piaszczących się i zdegradowanych tynków. W dolnych partiach ścian zniszczonych przez występowanie zasoleń położono renowacyjne tynki szerokoporowate. Wykonano iniekcje podtynkowe w celu

1 *Zacheuszek – znak krzyża malowany lub wmurowany we wnętrzu kościoła na pamiątkę jego konsekracji. Zazwyczaj wykonywano ich 12. Razem ze znakiem krzyża występuje świecznik lub lampka. Nazwa wywodzi się od imienia celnika Zacheusza, który przyjął Jezusa w swoim domu. Współcześnie są one rzadko spotykane. Zachowane do naszych czasów malowane zacheuszki są zawsze najstarszą polichromią w kościele. A. Dylewski, Świątynie Polski, s. 327.*

podklejenia odspojeń. Zostały zrekonstruowane elementy sztukatorskie gzymsu, a wiele z nich trzeba było zamocować na nowo. Ze względu na fatalny stan zachowania, w jakim znajdowały się kolumny oraz fakt, że odsłonięcie warstwy oryginalnej było niemożliwe – nawarstwienia wtórne zostały usunięte, a powierzchnia została wyprowadzona na nowo z zachowaniem technologii oryginału.

Wiele trudu trzeba było włożyć również w usuwanie przemalowań z powierzchni ołtarza głównego. Poszczególne części jego budowy poddane były przekształceniom w różnym stopniu. W dolnej części było ich najwięcej, tam też niemożliwe było odsłonięcie warstwy oryginalnej.

Drugim etapem prac była konserwacja estetyczna, a więc przywrócenie wnętrzu jego utraconych walorów estetycznych. Podczas komisji konserwatorskiej zostały przyjęte propozycje kolorystyczne, a następnie według tych ustaleń rozpoczęło się malowanie kościoła.

Ze szczególną starannością potraktowano polichromie. Te znajdujące się w prezbiterium zostały uzupełnione delikatnymi, punktowymi dotknięciami pędzla. Użyto pigmentów i syntetycznego spoiwa opracowanego specjalnie na potrzeby konserwacji. Pozostałe malowidła – dekoracje sklepienia w nawie głównej, rozety i ornamenty w podłuczach, anioły wokół okien, a także marmoryzacja na trzonach kolumn – zostały uzupełnione, wyestetyzowane lub zrekonstruowane w sposób jak najbardziej zbliżony do zachowanych fragmentów oryginału. Zastosowano odwracalne farby do podłoży mineralnych firmy Keim.

Konserwacja estetyczna polichromii ołtarza polegała na uzupełnieniu ubytków warstw malarskich, jakie zostały zachowane. W wyższych częściach ołtarza zachowały się oryginalne fragmenty marmoryzacji i nie wymagały one wiele pracy. W dolnych partiach sytuacja była o wiele trudniejsza. Uzupełnienia wykonywano farbami Maimeri Restauro.

Szczególną dekorację ołtarza stanowiły złocenia. Zostały wykonane zgodnie z technologią oryginału – część w technice szlachetnej, złotem płatkowym kładzionym na pulment, a część szlagmetalem (folia metalowa).

Prace dobiegły końca. Nadszedł czas na oceny i podsumowania. Byliśmy świadomi tego, że efekt naszej pracy stał się przyczyną wielu dyskusji na temat sztuki, aranżacji wnętrz, wreszcie powodem przypomnienia sobie historii samego kościoła. My poprzez swoją pracę wpisaliśmy się w tę historię. Opuszczaliśmy Jedlnię z poczuciem zadowolenia i satysfakcji z wykonanego dzieła. Pozdrawiamy mieszkańców Jedlni.

Katarzyna Pabis

Słowa podziękowania

Uroczystość odsłonięcia pomnika króla Władysława Jagiełły w dniu 10 lipca, stała się jednocześnie świętem parafii, która otrzymała po trwających rok pracach konserwatorskich, pięknie odnowioną świątynię.

Dzięki wsparciu Zarządu Województwa Mazowieckiego udzielonemu ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego na 2007–2013, trwały w kościele prace renowacyjne, prowadzone przez firmę A.C. Konserwacja Zabytków Sp. J. Aleksander Piotrowski, Edward Kosakowski.

Zespół konserwatorów działał pod kierunkiem dr Pawła Bolińskiego i mgr Katarzyny Pabis. Trzon zespołu stanowiły osoby: Rafał Komorowski, Małgorzata Dyrek, Kamil Dudka, Monika Trzeciak, mgr Małgorzata Kaczmarczyk, Kinga Kołodziej, Joanna Mikrut, Agnieszka Kołaczyńska, Grzegorz Dyrek, Waldemar Dyrek, Marek Jaśniewski, Michał Nowak, Michał Grabowski. Zespół malarzy pracował pod kierunkiem p. Sławomira Woźniaka.

Dokumentację konkursową do Regionalnego Programu Operacyjnego wykonali Iwona i Andrzej Grzeszuk.

Pracami w poszczególnych branżach kierowali: ogrzewanie – p. Bogumił Kołaś; prace elektryczne, monitoring, system przeciwpożarowy – p. Marek Wielgus i p. Dariusz Rejnowski

Projekt skweru Króla Jagiełły– p. Krzysztof Kutera a projekt pomnika wraz z zagospodarowaniem terenu wykonali – p. Andrzej Pasoń i p. Mirosław Ogórek; nadzór inżynierski – p. Grzegorz Caboń; inspektor nadzoru – p. Andrzej Głaz; kierownik budowy – p. Jacek Laskowski.

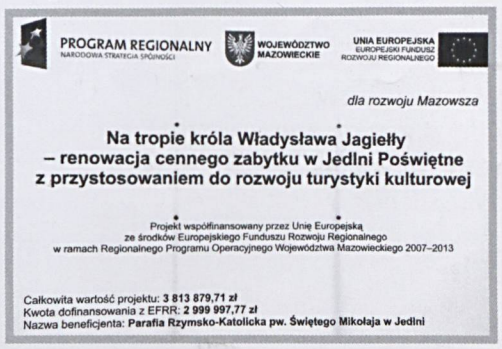

Całość nadzorował Konserwator Wojewódzki Zabytków – p. Marek Figiel. Realizacja całego projektu była możliwa dzięki udzielonemu kredytowi przez Bank Spółdzielczy w Iłży, z prezesem Zarządu panem Władysławem Postułą i wiceprezes panią Mariolą Gryczką.

Wszystkie prace poprzedzone zostały badaniami, które miały za zadanie określić technikę wykonania pierwotnej dekoracji malarskiej, stan zachowania oraz przyczyny zniszczeń. Temu ostatniemu służyły **badania stratygraficzne,** ustalające chronologię występowania warstw technologicznych w kościele, a więc historię prac, a zatem i przemalowań wykonanych na przestrzeni XX w.

Konserwacja estetyczna miała przywrócić wnętrzu utracone walory artystyczne. Objęła nie tylko uczytelnienie zachowanych fragmentów polichromii w prezbiterium, rekonstrukcję ornamentów w nawie głównej, ale również powrót do pierwotnej, bogatej, ale i niezwykle spójnej kolorystyki kościoła. Możemy dzisiaj podziwiać efekt tych prac.

W imieniu całej parafii dziękuję wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do odnowienia naszej świątyni i nadania jej wnętrzu tego pięknego wyglądu. Wyrażam radość, że z Waszą pomocą możemy dziś przekazać na bożą chwałę Świątynię, która będzie służyć następnym pokoleniom. Niech zawsze będzie z Wami wdzięczność parafian wsparta modlitwą.

kx j.s.

Dobre Anioły z Naszej Świątyni

Szanowny Nasz Księże Proboszczu

Z pokorą występuję przed szereg by w imieniu wszystkich parafian, ze świadomością, że każdy z nas prócz zalet, o których nieskromnie wspominać, został także przez naturę wyposażony w trudny do objęcia rozumem zestaw wad i ułomności, na każdą okazję zwykłą nie mówiąc już nawet o świętach takich, jak te, usterek i niedoskonałości mniejszych albo większych w zależności od punktu widzenia.

Wszystkie one, kiedy się patrzy z bliska są doskonale widoczne i szczególnie wyraźne, niemniej przy pewnym oddaleniu, zwłaszcza widziane z góry czyli w ujęciu niebiańskim zacierają się i pozwalają wierzyć, że jest w nas wszystkich razem wziętych więcej dobra i poczciwości, co optymistycznie ujmując pozwala pokładać w nas płochą nadzieję i kreślić nieśmiałe plany na przyszłość.

Skłania nas to do podjęcia decyzji o wysłaniu Księdza Kanonika w tym uroczystym dniu – 50 rocznicy urodzin, w misji specjalnej, między ptaki i chmury, na wyżyny niebiańskie, jako że dopiero stamtąd można w pełni docenić piękno i rozmach boskiej ręki, kreślącej te śródleśne krajobrazy parafii, parafianom oraz jego pasterzowi przynależące.

W tym celu przekazujemy bilet na pierwszy przelot naszymi liniami lotniczymi „Jedlnia Airlines". Jeśli relacja z lotu nad Jedlnią dostarczy niezapomnianych wrażeń, to obok boiska zbudujemy w niedalekiej przyszłości port lotniczy.

Z najlepszymi życzeniami.

W imieniu wszystkich parafian

Wojciech Pestka
Prezes Stowarzyszenia JEDLNIA

Czcigodny Ks. Proboszczu
Z okazji 50 urodzin
Cała nasza parafia
Składa Ci najserdeczniejsze życzenia
I szczerze dziękuje za Twą dobroć
Za ofiarność, za pracę w parafii.
Niech w każdej godzinie życia
Bóg Ci błogosławi
Boś Ty dla parafii wiele dobra sprawił
To Ty drogi księże Jedlnię rozsławiłeś
A w dziewięć miesięcy kościół odnowiłeś.
Każdy, kto kościół odwiedza,
Drapie się po głowie:
By takie dzieło wykonać
Ze świętymi być trzeba w zmowie.
My za Ciebie się modlimy
Gorąco Boga błagamy
Byś dalej był naszym pasterzem
A my Twoimi owcami.

Krystyna Czachor

„Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga"

Nowy rok szkolny 2010/2011 rozpoczynamy w Publicznym Zespole Szkół w Jedlni pełni entuzjazmu i optymizmu.

Będziemy realizować projekt unijny zatytułowany „Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga – koła zainteresowań w Publicznym Zespole Szkół w Jedlni" przeznaczony dla uczniów pragnących rozwijać swoje zainteresowania.

Słowami z „Ody do młodości" Adama Mickiewicza chcemy udowodnić, że niemożliwe staje się możliwe, a młodzież naszej szkoły będzie mogła pomnażać swoje talenty i równać do najlepszych.

Projekt będzie realizowany w Szkole Podstawowej i Gimnazjum. Dotyczył będzie następujących przedmiotów – w szkole podstawowej: język angielski, matematyka, przyroda, informatyka, język polski; w gimnazjum: język angielski, matematyka, fizyka i chemia, język niemiecki, informatyka.

Życzę powodzenia uczniom i nauczycielom w realizacji zadań, a na pewno wspólnie osiągniemy pożądane rezultaty.

Dyrektor Publicznego Zespołu Szkół w Jedlni
Lidia Połeć

Będzie dobrze

71 rocznica wybuchu II wojny światowej przypadająca na dzień 1 września 2010 to również tradycyjny dzień rozpoczęcia roku szkolnego.

Dzień ten, dla uczniów szkoły w Jaroszkach, rozpoczął się inaczej niż wakacyjny. Obowiązek i chęć do nauki nakazywały, aby wstać nieco wcześniej i udać się na uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. Dla starszych uczniów to radość z powakacyjnego spotkania koleżanek i kolegów, dla najmłodszych to nowe emocje. Dla nich to zupełnie nowa przygoda, nowi koledzy i nauczyciele. Jeszcze pod troskliwą opieką rodziców, ale już uczniowie, którzy od tego dnia rozpoczynają długą drogę po ścieżkach wiedzy, aby przez kolejne lata nauki poznawać piękno świata oraz odkrywać jego niezmierzone tajemnice. Wszystkim uczniom, nie tylko z naszej szkoły w Jaroszkach, życzymy samych szóstek i uśmiechu na twarzy. Będzie dobrze.

M. Amanowicz

Konsument ma swoje prawa
(często jednak nie potrafi z nich skorzystać)

Sprzedawcy niekiedy stosują różne metody, aby uniknąć odpowiedzialności za złą jakość towaru. Często podejmują też próby zniechęcenia konsumentów do dochodzenia swoich racji. Przykłady takich postępowań zdarzają się nagminnie np.:

1 – Pan Jerzy zgłasza się do sklepu z reklamacją pilarki do cięcia drewna. Sprzedawca stwierdza, że zakupiony rok temu towar jest po okresie pogwarancyjnym i jego naprawa będzie odpłatna. Konsument zgadza się na odpłatną naprawę, ponieważ trochę szkoda wyrzucić pilarkę, z której raptem skorzystał kilka razy przycinając gałązki drzew w swoim przydomowym ogrodzie.

Pan Jerzy niepotrzebnie tak szybko zdecydował się na odpłatną naprawę. Gdyby znał swoje prawa, zażądałby od sprzedawcy załatwienia reklamacji z tytułu niezgodności towaru z umową tj. na podstawie przepisów ustawy z 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2002 r. nr 141, poz. 1176). W myśl tych przepisów sprzedawca ponosi odpowiedzialność za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową w przypadku jej stwierdzenia przed upływem dwóch lat od wydania towaru kupującemu. Termin ten biegnie na nowo w razie wymiany towaru.

ciąg dalszy str. 10

W przypadku rzeczy używanej, strony mogą ten termin skrócić do jednego roku.

Ważne jest aby również pamiętać o obowiązku zgłoszenia niezgodności towaru z umową przed upływem dwóch miesięcy od jej ujawnienia się. Niedochowanie tego terminu skutkuje utratą uprawnień reklamacyjnych.

Do zachowania terminu wystarczy wysłanie zawiadomienia do sprzedawcy przed jego upływem.

Inny przykład:

2 – Pani Anna zakupiła swojemu dziecku rowerek. Już w pierwszym dniu, odpadły podnóżki. Zgłosiła więc problem do sprzedawcy, który skrzętnie przekierował reklamację na gwarancję. Minęło trzy tygodnie zanim pojazd został naprawiony. I w tym przypadku sprzedawca wykorzystując nieznajomość prawa przez Panią Annę, uniknął odpowiedzialności z tyt. tzw. „ustawy konsumenckiej". Mając w sprzedaży identyczne rowerki powinien niezwłocznie wymienić wadliwy towar, na wolny od wad. Przyjmując właściwą postawę profesjonalisty, sprawiłby dużą radość synkowi Pani Anny i zyskałby ich zaufanie.

Każdego dnia, będąc konsumentami, spotykamy się z różnymi bardziej lub mniej przykrymi sytuacjami po zakupieniu towarów czy to przemysłowych czy to spożywczych. Czytelnicy Naszej Jedlni mają to szczęście, że współpracuje z nami pani Jadwiga-Rzecznik Konsumentów, która w kolejnych artykułach nadal będzie wyjaśniała, pomagała nam „dochodzić" swoich praw jeśli będziemy czuli się oszukani i bezradni jako konsumenci. Podała także swój adres :

Jadwiga Rojek
Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Radomiu
Starostwo Powiatowe w Radomiu,
ul. Domagalskiego 7
Tel. 48 36 55 801 wew. 125 email: jrojek@spradom.eu

Warto zapamiętać:

- Nie pozwalajmy, aby sprzedawca podejmował za nas decyzję o sposobie załatwienia reklamacji.

Przedszkolaki na start w Gminie Pionki

Projekt „Wychowanie przedszkolne szansą na lepszy start dla wiejskich dzieci" jest odpowiedzią na potrzeby edukacyjne najmłodszych mieszkańców Gminy Pionki. Wójt gminy, pan Mirosław Ziółek, dostrzegając lukę w tej dziedzinie i rozumiejąc, jak ważna i potrzebna jest wczesna edukacja, nawiązał współpracę z Fundacją FER z Radomia. Dzięki wspólnym działaniom udało się utworzyć na terenie gminy Pionki cztery zespoły wychowania przedszkolnego – „Słoneczko" w Laskach, „Biedronka" w Suchej, „Groszek" w Czarnej, „Motylek" w Jedlni.

Projekt współfinansowany jest przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Program Operacyjny Kapitał Ludzki. Dzięki temu udział w projekcie jest bezpłatny. Gmina pokrywa jedynie koszty utrzymania pomieszczeń, natomiast wynagrodzenia nauczycieli, wyposażenie i materiały edukacyjne finansowane są z projektu.

Inicjatywa pana wójta i Fundacji FER cieszy się dużym zainteresowaniem rodziców. Obecnie opieką przedszkolną objętych jest 49 dzieci w wieku 3–5 lat. Zajęcia odbywają się przez trzy dni w tygodniu po cztery godziny, pod okiem wykwalifikowanej kadry oraz dyżurującego rodzica. Ponadto fundacja zapewnia bezpłatne konsultacje psychologa i logopedy.

W zespołach realizowany będzie program wychowania przedszkolnego „Dobry start przedszkolaka" napisany specjalnie dla tego typu form wychowania przedszkolnego i nagrodzony przez Ministerstwo Edukacji.

Uroczystości otwarcia przedszkoli i pasowania na przedszkolaka odbyły się w dniu 27.07.2010 r.:

- o godzinie 9.00 w Publicznym Zespole Szkół w Jedlni
- o godzinie 9.40 w Publicznej Szkole Podstawowej w Czarnej
- o godzinie 11.00 w Publicznej Szkole Podstawowej w Suchej
- o godzinie 11.40 w Publicznej Szkole Podstawowej w Laskach

Gości (dzieci, rodziców, nauczycielki, pana wójta i przedstawicieli gminy, dyrektora szkoły) powitała przedstawiciela Fundacji FER pani Justyna Sułek i opowiedziała o projekcie.

W czasie otwarcia przedszkoli głos zabrał Wójt Gminy Pionki Mirosław Ziółek, przywitał przedszkolaków i wręczył dzieciom upominki przygotowane przez Fundację FER. Nauczycielki wręczyły dzieciom laurki powitalne ze słodyczami.

Przedszkola w Gminie Pionki będą funkcjonować od lipca 2010 r. do stycznia 2012 r.

Grażyna Rojek

Druga część art. z poprzedniego numeru

Maleńka Jedlnia na europejskim szlaku

Jagiełło wskazuje na kościół – i wie, co robi. „Jakby co, nie idźcie do mnie, ale do proboszcza." Bo nad wszystkim, co się tu dzieje, od lat czuwa gospodarz – ksiądz Janusz Smerda wraz ze Stowarzyszeniem Jedlnia oraz z innymi grupami działającymi przy parafii. Prowadzą w Jedlni mądrą społeczną robotę na rzecz lokalnej wspólnoty. Nic nowego, przecież tradycyjnie było to powołanie polskiej inteligencji, która z poświęceniem dźwigała naród nawet w najtrudniejszych czasach. A dziś nie liczba fakultetów, a właśnie etos – system wartości będący podstawą zachowań społecznych – odróżnia inteligenta od „wykształciucha". Niestety, nie dostrzegam objawów inteligenckiego etosu u ściągających masowo do mojego miasta młodych-wykształconych-wielkomiejskich. Zachłannych i drapieżnych. Cała nadzieja w tym, że przetrwał – lub się odrodził – w ośrodkach prowincjonalnych. Tegoroczny

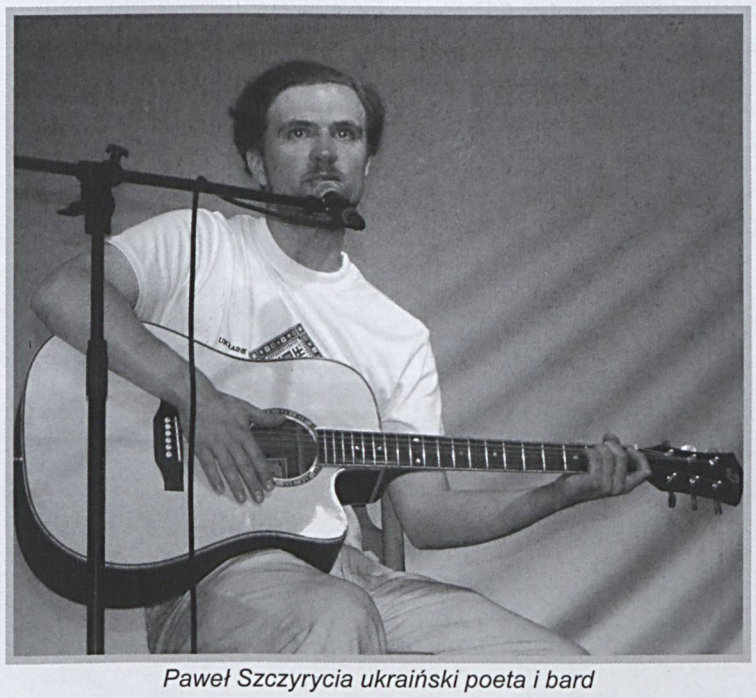

Paweł Szczyrycia ukraiński poeta i bard

festyn w Jedlni jest tego żywym świadectwem. Zorganizowany w niewesołej, mówiąc oględnie, sytuacji w kraju, przy mniejszych niż spodziewane dotacjach od instytucji państwowych, uruchomił większą niż to bywało poprzednio hojność miejscowych sponsorów i ofiarność całej społeczności, która bezinteresownie pospieszyła, każdy z tym, z czym mógł – tu placek, tam kiełbasa własnego wyrobu, wy bigos, to my grochówkę. Ciekawe, ile też z tego zebrano „koszów ułomków"...

Gość festynu, **Bogdan Knop**, prozaik, autor opowiadań, **redaktor naczelny „Galerii" – częstochowskiego magazynu literackiego** – prowadzi działalność na rzecz lokalnego środowiska w Częstochowie. Przywiózł ze sobą jubileuszowy, 15. numer pisma, a w nim publikacje paru festynowych gości, w tym zagranicznych – ale „jagiellońskich".

Wśród nich był **Jazep Januszkiewicz z Białorusi**, jeden z bohaterów książki Wojciecha Pestki „Do zobaczenia w piekle". Niestrudzony badacz literatury – doprawdy, podziwiam pracowitość i napęd tego faceta, który nawet w podróży, w upale, w trzęsącym busie, koryguje szczegóły w przekładzie białoruskiego poematu na polski. W „Galerii" zamieścił obszerną informację o wybitnym białoruskim poecie, Vladzimirze Niaklajewie, z okazji zamieszczenia tam fragmentów poematu „Polonez". (Sam Niaklajew wybierał się do Jedlni, niestety, władze białoruskie udaremniły jego przyjazd.)

Romuald Mieczkowski, Polak z Wilna, jest filarem, a właściwie Atlasem, który dźwiga wychodzący od ponad dwudziestu lat kwartalnik literacki „Znad Wilii". Człowiek-instytucja, rozpięty między Wilnem a Warszawą, ciągle coś organizuje, a to spotkania poetów, a to wystawy malarzy. Bywa wszędzie, wszystkich zna. Wielki ekspert i orędownik spraw polskich na Litwie. Ponadto autor kilku tomików poezji. W ogóle – ktoś tak niesamowity, że *chapeau bas*! Warto byłoby zaprenumerować choćby ze dwa egzemplarze „Znad Wilii" dla miejscowej czytelni, aby jedlnianie zainteresowani życiem rodaków na Litwie mieli dostęp do informacji z pierwszej ręki.

Paweł Szczyrycia z Kijowa to młody bard ukraiński, podróżujący z gitarą i śpiewający własne teksty. Sporo jego wierszy przełożył Wojciech Pestka, a kilka z nich, zamieszczonych w „Galerii", opatrzył także notką o autorze. Poeta przebywał w Polsce na stypendium przeznaczonym dla młodych tłumaczy. Mieliśmy okazję usłyszeć kilka jego wierszy-pieśni. Oprócz mocnego głosu jest w tym śpiewie autentyczna muzykalność i liryzm. Mnie najbardziej przypadła do serca pieśń *„Gdybyś zobaczyła jak kwieci się moja wiśnia"*. Bez większego kłopotu rozumiałam słowa. Trzykrotnie powtarzała się ta magiczna „wisznia". Wisznia, wiszeńka – tak wymawiała moja Babcia. I Słowacki.

Gościł w Jedlni także „egzotyczny" **Renat Haris, poeta z Tatarstanu**. Posługiwał się rosyjskim jako pomostem, bo języka tatarskiego, jak sądzę, nikt z publiczności nie znał. Był bardzo dumny z faktu, że pokonał tak wielki dystans, aby się tu znaleźć. Mówił: „moi przodkowie dotarli pod Grunwald na koniach, a ja tutaj – samolotem". Recytował własny wiersz, bardzo dla niego ważny. O drzewie, które można okaleczyć, ściąć gałęzie, a nawet pień, a i tak pozostaną w nim żywe korzenie. Metafora wieloznaczna. Także o zakorzenieniu, którego przykłady mieliśmy na każdym kroku. I w „Pierwszej brygadzie" a także i w innych pieśniach patriotycznych, śpiewanych przez **dzieci z Jaroszek i z Jedlni**, i w rubasznym refrenie **Królewskich Źródeł** „I ja se tez musiał..."

Podczas festynu poeci Wojciech Pestka, **Maira Asare z Łotwy, Sergej Morejno z Rosji** i Renat Haris recytowa-

Poeta z Tatarstanu Renat Haris – w środku

li – a Paweł Szczyrycia śpiewał – swoje wiersze. Na estradzie, w przerwach występów zespołów folklorystycznych. Mam mieszane uczucia co do takiego sposobu prezentacji, jakoś mi jedno do drugiego nie pasowało nastrojem. Na przyszłość trzeba by to przemyśleć, zwłaszcza że mieliśmy prawdziwy zjazd poetów i dobrze by było tę formę utrzymać w następnych latach, bo warto.

Na koniec sprawa, o której mnie, warszawiance, pisać głupio, ale muszę, żeby sprawiedliwości stało się zadość. Otóż na tym festynie powtórzyło się moje zeszłoroczne doświadczenie, więc to chyba nie przypadek i można powiedzieć, że **jedlnianie wygrywają z mieszkańcami Warszawy jeśli chodzi o kulturę języka**. Ani wtedy, ani teraz, przechadzając się po terenie wypełnionym publicznością,

Mocna Grupa – od lewej – Renat Haris, Sven Otto z Austrii, W. Pestka, P. Szczyrycia, pisarz z Lublina Zbigniew Fronczek

Pisarze Jazep Januszkiewicz z Białorusi i Sergejs Moreino, redaktor NJ Danuta Szegda-Pestka

zaglądając do kramików, słysząc mimo woli rozmowy przy stołach, nie usłyszałam tego słowa, które w moim mieście wielu zastępuje całą polszczyznę. Obok bloku, w którym mieszkam znajduje się boisko i latem codziennie są tam rozgrywane hałaśliwe mecze. To słowo – bynajmniej nie magiczne – pada za każdym razem, kiedy my im wlepimy gola albo oni nam. Wyraża i entuzjazm, i zawód. Powie ktoś: nie należy tamtędy chodzić. Niestety, wzdłuż boku tego boiska prowadzi droga do metra. Ale tym słowem posługują się nie tylko młodociani piłkarze. Jest wszechobecne, stosowane przez użytkowników języka płci obojga i różnego wieku. Słysząc coś, co ma być rozmową, a co sprowadza się do wielokrotnego powtarzania owego „tajemniczego zaklęcia", doprawdy trudno nieraz pojąć, o co chodzi, jak ci ludzie w ogóle są w stanie się porozumieć. No i „słuchać hadko". Dzięki Ci, Panie Boże, za te dwa dni wypoczynku także dla uszu.

Bożena Gorska

Maira Asare z Łotwy, Wojciech Pestka z Polski, Sergejs Moreino z Rosji

KALENDARIUM

DZIEĆMI BOŻYMI STALI SIĘ:

Dawid Mateusz Matysiak, Patryk Tabor, Katarzyna Sygocka, Marcel Waniek, Kacper Mróz, Iga Mortka, Aleksandra Wróbel

MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ ŚLUBOWALI SOBIE:

Monika Wróbel i Piotr Styś, Otylia Wieczerzyńska i Piotr Ogonek, Karolina Mosionek i Radosław Skrzypczak, Aneta Grzywacz i Marcin Szelenbaum, Paulina Zaczek i Konrad Maciąg, Agata Podsiadła i Martz Smitch, Izabela Wasiak i Karol Waniek

DO DOMU OJCA ODESZLI:

Stanisława Gadalska – 93l, Marianna Maciejewska – 90l, Jan Kuchcik – 94l, Teodora Wróbel – 75l, Roman Jasiorowski – 75l, Jan Rospendowski – 77l, Janina Ostrowska – 77l

www.jedlnia.com.pl

e-mail: jedlnia@op.pl

Redakcja Stowarzyszenia JEDLNIA:
Danuta Szegda-Pestka kontakt: 693 515 606, danuta.szegda@onet.pl

Redakcja Parafialna:
ks. Łukasz Gospodarczyk kontakt: 501 689 509
lukaszgospodarczyk@interia.pl

Redakcja Młodzieżowa:
Justyna Kucharska kontakt: 889 167 871, Mariola Machnio, Patrycja Machnio, Magdalena Rolnik, Ola Rolnik, Kasia Woźniak, Michał Jaroszek, Artur Woźniak.

Współpracują:
ks. Janusz Smerda, Bożena Gorska, Małgorzata Brodowska, Monika Błędowska, Jadwiga Warchoł, Krzysztof Reczek, Małgorzata Amanowicz, Stanisław Zieliński, Renata Pająk, Lech Sęczyk, Sławomir Wąsik, Michał Wdowski, Wojciech Pestka, Wiesław Jaroszek, Krystyna i Adam Jamkowie.

Wydawca: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia